

KS. HELMUT JAN SOBECZKO

ODNOWA DUSZPASTERSTWA SAKRAMENTALNEGO W OPARCIU O „OBRZĘDY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WTAJEMNICZENIA DOROSŁYCH”

1. Aktualna sytuacja i konieczność zmian w duszpasterstwie sakramentalnym. — 2. OCWD wzorem odnowy duszpasterstwa sakramentalnego. — 3. Struktura „Obrzędów”

1. Aktualna sytuacja i konieczność zmian w duszpasterstwie sakramentalnym.

W otaczającym nas świecie, nie wyłączając naszego kraju, jesteśmy świadkami historycznych zmian. Trudno przewidzieć jaki będzie ostateczny finał, a zwłaszcza jego konsekwencje społeczno-religijne. Te wielkie zmiany polityczne i społeczne stają się wezwaniem dla Kościoła. Jako duszpasterze stajemy przed całkowicie nowymi zadaniami. Jak zachować się w sytuacji powszechnej pauperyzacji? Jak znaleźć się w świecie pluralistycznych wartości? Jak zachować się w sytuacji kiedy skończyły się dla nas stosunkowo klarowne postawy „za” lub „przeciw” oraz sytuacje kontrastowych kolorów białych lub czarnych lub czarno czerwonych? Wolność, to przede wszystkim wolność wyboru różnych wartości, w tym także religijnych i duchowych. Jeśli wybór wartości, to naszym zadaniem — jako duszpasterzy — jest te wartości religijne tak przedstawić, aby nasi wierni je wybrali i zaakceptowali, i to w sposób dobrowolny. Dlatego nie wystarczy już argumentacja prawnonakazowa: „musisz, bo takie jest przykazanie”, bo tak nakazuje nasza wiara. Nie wystarczy powoływanie się nawet na najwyższe autorytety.

W tym kontekście jawi się przed nami również nowa jakość duszpasterstwa sakramentalnego. Oprócz pogłębienia teologicznego należy ukazywać

wartość egzystencjalną sakramentów w życiu każdego chrześcijanina i całej wspólnoty kościelnej.¹ W dotychczasowej praktyce sakramentalnej dokonują się również wielkie zmiany, i to niezależnie od tego czy nam się to podoba lub nie. To „nowe” przetacza się ponad nami jak wielka fala. Rodzi się pytanie, czy nas ona zaleje, czy też pozwoli nam wypłynąć na szerokie wody, i czy stanie się impulsem rozwoju i powstawania nowych form duszpasterzowania? Jeśli nie chcemy doprowadzić do stosunkowo dużego zaniku życia religijnego jak w niektórych rejonach na Zachodzie, to musimy wypracować nowe metody formacyjne i nowe formy duszpasterstwa sakramentalnego. Jak to jednak zrobić?

Wydaje się, iż najpierw trzeba dokonać krytycznej analizy dotychczasowych form duszpasterstwa sakramentalnego, a następnie szukać odnowionych lub nowych, równie skutecznych metod duszpasterzowania. Wsłuchiwać się w to co mówi Duch Święty Kościołowi, zwłaszcza poprzez jego posoborową odnowę, a w duszpasterstwie sakramentalnym przede wszystkim poprzez reformę i odnowę liturgiczną.

Wyjątkowo dużo nowych impulsów natury teologiczno—liturgicznej i pastoralnej znajdziemy w odnowionych obrzędach sakramentów, modelowym przykładem mogą stać się obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych.² Zanim przejdziemy jednak do omówienia tej nowej księgi liturgicznej spróbujmy dokonać bardzo pobieżnej oceny aktualnej sytuacji w duszpasterstwie sakramentalnym.

Aktualny proces zmian można nazwać stopniowym zanikiem masowego katolicyzmu. Doświadczenia innych krajów wskazują, iż Kościół również u nas może stawać się coraz bardziej Kościołem elitarnych grup. Stopniowo zacznie zanikać presja środowiska na praktyki religijne. Pojawia się ponadto nowy styl życia, przejawiający się w gonitwie za pieniądzem, (a więc materializm praktyczny, o wiele gorszy od teoretycznego), w agresywności mass mediów, opanowanych przez siły laickie i antykościelne. Obserwujemy nowy sposób przeżywania niedzieli, a co za tym idzie zanik udziału w niedzielnej Eucharystii (por. niedzielne handlowanie, giełdy samochodowe itp).

¹ Obszerną próbę pogłębionej interpretacji zob. L.M. Chauvet, *Simbolo e sacramento. Una rilettura sacramentale dell'esistenza cristiana*, (tłum. z fran. Armindo i Alberta Rizzi), Torino, 1990.

² Por. A. Durak, *Wybrane zagadnienia teologiczno—liturgiczne Obrzędów wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych*, *Studia Lit.-Past.*, t. 1, Opole 1988, 231—245; H. Sobeczko, *Nowa księga liturgiczna „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” a przygotowanie wiernych do pełnego udziału w Eucharystii*, w: *Ewangelizacja i Eucharystia. Program duszpasterski na rok 1992/93*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1992, 233—241.

Dotąd o byciu chrześcijaninem—katolikiem decydował na ogół sam fakt urodzenia się w rodzinie ludzi wierzących, w których chrzest był raczej formalnością. Podobnie było z przyjęciem pozostałych sakramentów. Przyjmowano je, bo taki był obyczaj, a nawet istniała swoista presja społeczna. Nie było większego zapotrzebowania na bardziej dogłębną formację. Wszystko było zorganizowane i przesiąknięte duchem Ewangelii. Po prostu styl życia był chrześcijański i jako taki był przekazywany w zdrowej moralnie i silnej religijnie rodzinie oraz we współpracującej z nią szkole. Dzisiaj natomiast obserwujemy pogłębiający się relatywizm moralny, erotyzację, a w konsekwencji coraz większy kryzys życia rodzinnego.

Obok pozytywów katolicyzmu masowego (ludowego) trzeba wskazać na niektóre jego niedoskonałości i braki, które w sytuacjach kryzysowych ukazują swoje negatywne konsekwencje i skutki, należą do nich:

a) Brak radykalizmu ewangelicznego, a co za tym idzie coraz większy koniunkturalizm, przykładem tego może być fakt, iż całe społeczeństwa katolickie potrafiły „prowadzić” wojny z innymi wspólnotami chrześcijańskimi lub między sobą (pozostałości tego mamy do dziś, np. Irlandia, kraj Basków, a ostanio kraje byłej Jugosławii).

b) Nierówności i niesprawiedliwości społeczne, wyzysk jednych przez drugich. Nie przeszkadzał temu przyjęty chrzest i wypływające z niego konsekwencje (wspólnota i braterstwo oraz jednakowa godność dzieci Bożych). Postępowano często wręcz odwrotnie, niesprawiedliwy porządek społeczny traktowano jako zgodny z wolą Bożą.

c) Klerykalizacja życia społeczno religijnego. Powstała specjalna i uprzywilejowana grupa („kasta”) duchownych, daleka od służebnego charakteru ich powołania i posłannictwa. Powstał podział na nauczających i słuchających. Zapomniano o tym, że wszyscy winni kierować się tą samą Ewangelią i w nią się wsłuchiwać. Pogłębiał się podział na tych, którzy sakramentów udzielają i tych, którzy je przyjmują, a zapomniano o wspólnocie sprawującej liturgię (wspólnota zbawczo—kultyczna).

d) Niedziela stała się dniem wolnym, pojmowanym indywidualistycznie. Przejmując bycie dniem religijnym, a staje się wyłącznie dniem cywilnie wolnym od pracy. Model świętowania narzucała często presja środowiska, a nie osobiste przekonania. W nauczaniu dominowała natomiast argumentacja nakazowa.³

e) W tradycyjnym modelu Kościoła masowego wierni nie mieli prawie nic do powiedzenia. Nikt ich też o nic nie pytał. Miejscowy duszpasterz był często panem i absolutnym władcą. On wiedział (i wie) wszystko najlepiej i był jedynym autorytetem. Istniało przekonanie, że tylko kapłan był

³ Por. H. Sobeczko, *Teologiczno-pastoralna problematyka niedzielnego świętowania*, Studia Lit.-Past., t. 2, Opole 1994, 155—167.

odpowiedzialny za wszystko, wierni czuli się zwolnieni z jakiegokolwiek współodpowiedzialności. Postawa indywidualistyczna widoczna była (często jeszcze jest) i w tym, że każdy odpowiadał tylko za siebie i troszczył się o własne zbawienie (najwyżej jeszcze za najbliższych członków rodziny).

f) Należy zawsze pamiętać, iż w tradycyjnym katolicyzmie było sporo autentycznej i głębokiej wiary, dużo intensywnej modlitwy, a także heroicznej miłości bliźniego. Takie jednak sytuacje w zanikającej pobożności masowej będą należały do coraz większej rzadkości.

Rodzi się zatem pytanie, czy tradycyjny model Kościoła masowego jest jedynym i najlepszym modelem? Trzeba wyraźnie stwierdzić, iż nie sprawdził się on w wielu krajach, a zatem nie jest to idealny model. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będziemy bardziej doświadczać jego negatywnych niż pozytywnych konsekwencji. To trudne dziedzictwo otrzymujemy w spadku. Co robić, aby jak najmniej z niego uronić?

Wydaje się, iż wysiłek nasz musi pójść w dwóch kierunkach: zachować w sposób maksymalny zdrową tradycję, a równocześnie wszelkimi sposobami ożywić wiarę i przywracać świadomość chrześcijańskiej tożsamości, wypływającej z chrztu i pozostałych sakramentów. Cały zatem problem sprowadza się do właściwie pojmowanego i odnowionego duszpasterstwa sakramentalnego.

Wpierw jednak powinniśmy przebadać i odpowiedzieć sobie na pytania: co w dotychczasowym duszpasterstwie sakramentalnym było wartościowe i czego nie wolno nam zaniechać? Czy jednak wszystko było w porządku? Co stało się dziś problematyczne, a może wręcz obce lub szkodliwe (np. wciąż zbyt wielki fiskalizm)? Co zrobić a co zachować na przyszłość?

W szukaniu odpowiedzi powinniśmy korzystać najpierw z własnych doświadczeń historycznych. Przed równie trudnymi, a może i trudniejszymi problemami, stali nasi poprzednicy — wspaniali duszpasterze okresu tworzenia się przemysłu na Górnym Śląsku pod koniec ubiegłego wieku i na początku obecnego. Dlaczego świat pracy pozostał przy Kościele? Inaczej niż było to w innych krajach? Wydaje się, iż sprawił to przede wszystkim fenomen dobrze przygotowanego duchowieństwa, które umiało odczytać znaki czasu i sprostać oczekiwaniom wiernych. Duchowieństwo ówczesne czuło swój lud i reagowało błyskawicznie na jego wielorakie potrzeby. Przejawiało się to między innymi poprzez:

— Tworzenie gęstej sieci parafialnej (na każdym osiedlu, obok każdej fabryki budowano kościoły, i to mimo trudnych i kryzysowych gospodarczo czasów!)⁴

⁴ Przykładem takiej działalności może być bytomski proboszcz ks. Józef Szfrank (1839—1874), por. R. Bigdoń, *Działalność duszpasterska księdza Józefa Szafranka w parafii bytomskiej na tle epoki (1839—1974)*, Rocznik Teologiczny Śląska Op., 1 (1968), 409—427.

— Duszpasterze byli blisko ludu (kontakty z bogatymi wykorzystywali dla dobraubożatego ludu), organizują pomoc charytatywną, trzeźwością, zdrowotną i oświatową.

— Bardzo pozytywną rolę odgrywała współpraca ze szkołą (wśród ówczesnego nauczycielstwa nie było antyklerykalizmu).

— Duszpasterze opanowali ówczesne mass media, sami je tworzyli (ukazywało się sporo gazet, rozwijało się katolickie czytelnictwo).

— Drukowano bardzo dużo modlitewników — w tym okresie (XIX—XX w.) na Górnym Śląsku wydrukowano 53 modlitewników, autorami było aż 19 proboszczów (wielu pisało anonimowo), najpopularniejsza stała się książeczka „Droga do nieba” ks. L. Skowronka.⁵ Modlitewniki drukowano w Gliwicach, Opolu, Raciborzu, Górze św. Anny, Bytomiu, Głogówku, Lublińcu, Oleśnie, Pszczynie, Pyrkowicach, Tarnowskich Górach i innych miastach.⁶

— Na uwagę zasługuje bardzo rozwinięte duszpasterstwo stanowe i zawodowe (regularne tygodniowe lub miesięczne — nauki stanowe).

— Istniał rozwinięty ruch pielgrzymkowy.

— Starano się wszelkimi sposobami budować wspólnotę rodzinną i parafialną. Podstawowym fundamentem całej działalności było jednak duszpasterstwo sakramentalne. Czynny i owocny udział w sprawowaniu liturgii sakramentalnej ułatwiły wyżej wymienione sposoby pracy formacyjnej,

— Otwartość i katolickość duszpasterzy górnośląskich przejawiała się również w dwujęzycznym posługiwaniu duszpasterskim i liturgicznym. Pracę ułatwiała dobrze pojęta „apolityczność” duszpasterstwa.⁷

Wyżej odnotowano tylko niektóre spostrzeżenia obrazujące dynamizm duszpasterski naszych poprzedników. Wiele wypróbowanych metod i sposobów oddziaływania jest nadal aktualnych. Trzeba jednak korzystać z nowych możliwości (stoją one przed nami otworem po ostatnich zmianach ustrojowych). Różne formy duszpasterskiego oddziaływania muszą również prowadzić do bardziej wspólnotowego życia sakramentalnego (taki cel winien przyświecać różnym grupom i ruchom w parafii). Do wykorzystania są przede wszystkim współczesne środki techniczne i mass media, np. dzięki komputeryzacji w każdej parafii może być uruchomiona własna mała „poligra-

⁵ Por. K. Worbs, *Modlitewnik górnośląski „Droga do nieba” ks. Ludwika Skowronka*; Lublin 1988 (mps.); A. Glaeser, *W służbie człowiekowi. Teologiczno—pastoralny wymiar modlitewnika „Droga do nieba”* Seria: Opolska Biblioteka Teologiczna, 2. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Op., Opole 1994.

⁶ Por. T. Ochot, *Modlitewniki górnośląskie do 1914 r.*, Rocznik Teol. Śląska Op., 1 (1968), 357—408.

⁷ Szerzej zob. H. Sobeczko, *Wpływ uwarunkowań historycznych na specyfikę religijności parafii górnośląskich*, w: *Dobrzeń Wielki i okolice. Dzieje dawne i czasy współczesne*, red. E. Dawidejt—Jastrzębska, H. Łangowska—Reiner, Opole 1992, 63—76.

fia” Istnieją możliwości wydawania własnej gazety parafialnej, uruchomienia „radia parafialnego”, podłączenia się w przyszłości do telewizji kablowej (parafialne studio nadawcze, które przygotowuje godzinny program raz na tydzień). Większość takich prac powinni wykonywać świeccy katolicy, dlatego potrzebna jest ich formacja i przygotowanie. Trzeba przełamać niechlubne dziedzictwo minionego okresu, jakim był brak współpracy (także instytucjonalnej) między duchowieństwem a wiernymi.

Przedstawiony wyżej szeroki kontekst duszpasterski jest jedynie wprowadzeniem do bogatej problematyki duszpasterstwa liturgicznego, którego centrum stanowią sakramenty wtajemniczenia: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Na odnowionej liturgii tych sakramentów postaramy się ukazać nie tylko bogactwo nowych akcentów teologicznych, ale i nowe możliwości duszpasterstwa sakramentalnego.

2. „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” wzorem odnowy duszpasterstwa sakramentalnego.

Spośród wielu ksiąg posoborowej liturgii najbardziej oryginalną i najlepiej inspirującą współczesnego duszpasterza jest obowiązująca w Polsce od 23 III 1989 r. księga liturgiczna pt. „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich”, wyd. w Księgarni Św. Jacka, Katowice 1988. Nowa księga stawia przed każdym duszpasterzem nowe wymagania. Najpierw trzeba księgę tę dobrze poznać, a następnie jak najlepiej wykorzystać duszpastersko w parafiach. Rozwiązania podane w tej księdze należy wykorzystać nie tylko w stosunku do dorosłych, ale również w pracy duszpasterskiej z młodzieżą i dziećmi. Pewne teksty i elementy samych obrzędów można wykorzystać w katechizacji lub przy innych sposobach formacyjnych.

Postaramy się wydobyć najpierw istotne elementy teologiczne i liturgiczne nowych obrzędów, a następnie ukazać pastoralne ich implikacje, zwłaszcza w odniesieniu do formacji młodzieży oraz ludzi zaniedbanych religijnie.

Istotnym novum księgi jest przywrócenie wielostopniowego katechumenatu przed przyjęciem sakramentów inicjacji oraz wprowadzenie okresu mystagogii po ich przyjęciu.

a. Przywrócenie katechumenatu i jego liturgiczne formy.

Katechumenat przywrócił na nowo sobór Watykański II, który też polecił opracować specjalne obrzędy liturgiczne, uświęcające kolejne stopnie katechumenatu (KL 64—66). Katechumenat jest więc czymś obowiązkowym.

Obecnie jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach i za zezwoleniem biskupa diecezjalnego można udzielić dorosłemu chrztu bez stopniowego okresu wtajemniczenia, zwanego katechumenatem, który normalnie powinien trwać przynajmniej kilka miesięcy, a nawet kilka lat.⁸ Dotąd chrzczono po dłuższej lub krótszej katechizacji, zwykle indywidualnej, a pierwszy kontakt z liturgią oraz ze wspólnotą (najczęściej bez wspólnoty) odbywał się podczas chrztu. Na mocy obowiązującego prawa taka praktyka jest dziś zabroniona⁹ Przygotowanie do pełnego wtajemniczenia, czyli do pełnej dojrzałości chrześcijańskiej, jakim jest przyjęcie chrztu, bierzmowania i Eucharystii, winno odbywać się stopniowo, to jest poprzez trzy stopnie, poprzedzone wystarczająco długimi okresami właściwej formacji. Okresy te nowa księga nazywa następująco: prekatechumenat, katechumenat, czas oczyszczenia i oświecenia, a po przyjęciu sakramentów wtajemniczenia — okres mistagogii.

Proces inicjacji chrześcijańskiej jest zagadnieniem złożonym, nie tylko liturgicznym, co przede wszystkim natury pastoralnej. Należy tutaj wpierv wskazać na zasadniczą trudność zgłaszana przez duszpasterzy. Większość naszych kandydatów do chrztu pragnie zachować całkowitą anonimowość i dyskrecję. W katolickim środowisku chrzest dorosłego lub przystąpienie do I Komunii w późniejszym wieku jest raczej czymś wstydlwym, gdyż zwykle uważa się, iż jest to następstwem jakiegoś zaniedbania. Ponadto termin chrztu wymusza czasem ustalona już data małżeństwa. Z kolei dla duszpasterzy liturgiczna struktura wtajemniczenia na pierwszy rzut oka wydaje się być zbyt skomplikowaną i archaiczną, pragnącą cofnąć współczesne czasy do okresu starożytności chrześcijańskiej. Dotyczy to zwłaszcza stopni i okresów przygotowania, a także towarzyszących im obrzędów i gestów (skrutynia, egzorcyzmy, przekazanie symbolu wiary i modlitwy Pańskiej).

W niektórych zastrzeżeniach słyhać echa dyskusji lat siedemdziesiątych, kiedy powstawała nowa księga chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych (OCWD). Trzeba pamiętać, iż prace nad ostateczną redakcją nowych obrzędów inicjacji chrześcijańskiej dorosłych trwały osiem lat (1964 — 1972).¹⁰ Pracami zajmowała się specjalna podkomisja (22 zespół roboczy), której przewodniczył prof. B. Fischer (Inst. Liturg. w Trewirze, RFN). Po dwóch latach pracy przedstawiono papieżowi Pawłowi VI pierwszy projekt.¹¹ Zanim zezwolono na przeprowadzenie eksperymentów z nowymi obrzędami, które miały już cztery stopnie katechumenatu, wywiązała się bardzo burzliwa

⁸ Por. OCWD, Wprow. n. 20, Rozdz. I n. 98, Rozdz. II, n. 240, 25, 55, 111.

⁹ Postanowienia te potwierdza również Kodeks Prawa Kanonicznego, kan 851 i 865.

¹⁰ Por. A. Bugnini, *La riforma liturgica (1948—1975)*, Roma 1983, 570—581.

¹¹ *Schemata*, n. 147, 9: De rituali, jego prezentację zob. *Notitiae* 3 (1967), 55—70.

dyskusja. Najwięcej zastrzeżeń zgłaszali ludzie, którzy nie mieli żadnego doświadczenia w pracy duszpasterskiej z dorosłymi kandydatami do chrztu. Przez dwa lata jednak obrzędy były eksperymentowane w około 50 ośrodkach katechumenalnych różnych krajów misyjnych, a także w Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nadesłano sporo uwag i propozycji. Podkreślano, iż należy pozostawić większe możliwości adaptacyjne poszczególnym Konferencjom Biskupim, gdyż one mogą lepiej rozeznaczyć miejscowe potrzeby, i dostosować obrzędy do mentalności i specyficznych form kultury narodowej. Przykładowo Japończycy domagali się bardziej serdecznej i spontanicznej, a mniej obrzędowej, formy włączenia do grona katechumenów; inni natomiast sugerowali bardziej konkretną i rozbudowaną oprawę liturgiczną w okresie mistagogii. W sumie oceny wypadły, poza nielicznymi wyjątkami, bardzo pozytywnie.

Po ukazaniu się w 1972 roku nowej księgi OCWD pojawiło się sporo recenzji. Wielu komentatorów uważa to dzieło za najlepsze i najbardziej dojrzałe owoc posoborowej odnowy liturgicznej. Przykładowo w amerykańskim czasopiśmie „Worship” z 1974 roku,¹² profesor Międzywyznaniowego Wydziału Teologicznego Yale — University w New Haven (Connecticut), w swoim komentarzu do tej księgi tak pisze: „Mogę sobie wyobrazić, iż komuś piszącemu po stu latach będzie wydawało się, że dla rozwoju życia Kościoła II Sobór Watykański uczynił najwięcej poprzez wydanie właśnie tej księgi”¹³ Pojawiły się również nieliczne pytania i głosy krytyczne. Odpowiada na nie wspomniany już wyżej prof. B. Fischer w ten sposób: „Komisja przygotowująca nowe obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego była w stałym kontakcie z najbardziej znanymi w świecie francuskimi ośrodkami katechumenalnymi, które konfrontowały wszystkie propozycje i nie pozwalały na automatyczne przywrócenie dawnego katechumenatu. Setki młodych Francuzów, głównie ze środowisk robotniczych, eksperymentowało pod koniec lat sześćdziesiątych rzymskie propozycje i na bieżąco przekazywało swoje spostrzeżenia, odrzucając każdą próbę łatwej archeologizacji. O dziwo, nie było zastrzeżeń co do przywrócenia idei katechumenatu w jego podstawowych formach organizacyjno—obrzędowych, związanych zwłaszcza z okresem wielkopostnym i z Wielkanocą.”¹⁴

Po 20 latach nowa księga liturgiczna różnie została przyjęta w poszczególnych krajach. Z dostępnej literatury wynika, iż najbardziej zainspirowała ona ośrodki duszpasterskie we Francji i we francuskojęzycznych krajach

¹² 48 (1974), 335.

¹³ Cyt. za B. Fischer, *Leitmotive für die Neuordnung der Eingliederung in die Kirche*, w: M. Probst, H. Plock, K. Richter (Hrsg.), *Katechumenat Heute. Werkbuch zur Eingliederung von Kinder und Erwachsenen in die Kirche*, Freiburg 1976, 34.

¹⁴ Tamże, 31—32.

misyjnych,¹⁵ następnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie Konferencja Episkopatu ogłosiła specjalne statuty dotyczące katechumenatu (jako minimum przewiduje się przynajmniej roczny katechumenat, zasadniczo od Wielkiego Postu do Wielkanocy przyszłego roku).¹⁶ Sporo także wysiłków recepcyjnych poczyniono w Niemczech i we Włoszech.¹⁷ W Polsce księga OCWD, zgodnie z instrukcją Episkopatu Polski (z 8 III 1989), obowiązuje od W. Czwartku 23 III 1989 r. Czekają ona wciąż na pełniejsze wprowadzenie, mimo polecenia wspomnianej instrukcji Episkopatu, iż do podstawowych obowiązków duszpasterzy należy „dokładne poznanie zawartości tej księgi”, a następnie jej duszpasterskie wykorzystanie w parafiach. Tylko w nielicznych diecezjach odbyły się specjalne konferencje szkoleniowe duchowieństwa. W niektórych diecezjach powołano do istnienia specjalne ośrodki katechumenalne, które zajmują się przygotowaniem dorosłych do sakramentu chrztu, bierzmowania i Eucharystii. W 1991 r. Papieaska Akademia Teologiczna w Krakowie rozpoczęła szkolenie pracowników przyszłych parafialnych i diecezjalnych instytucji katechumenalnych. Zaczęto wydawać odpowiednie materiały.¹⁸ Jednak instytucja stałego katechumenatu z jej stopniami i liturgicznymi obrzędami w większych parafiach miejskich dotąd nie została powszechnie wprowadzona

b. Treści teologiczne i propozycje pastoralne.

Z bogatej tematyki teologicznej i wyływających z niej nowych propozycji pastoralnych warto wskazać na następujące:

1) **Jedność** trzech sakramentów wtajemniczenia. Cała koncepcja nowej księgi OCWD opiera się na tej zasadzie teologicznej. Wynika z tego, iż Eucharystii nie można odrywać od dwóch pozostałych sakramentów wtajemniczenia, to jest od chrztu i bierzmowania.¹⁹ Istnieje zatem między nimi ścisły związek.

¹⁵ Por. M. Falańczyk, *Instytucja katechumenatu dorosłych w okresie posoborowym we Francji ze szczególnym uwzględnieniem treści teologicznych w nauczaniu przedchrzcielny i mistagogii pochrzcielnej*, mps, Opole 1991.

¹⁶ Por. B. Fischer, *Zur endgültigen Gestalt des Ritus der Erwachsenen. Initiation in den USA ab 1.9.1988*, Liturg. Jahr. 38 (1988) z. 4, 223—230.

¹⁷ Por. *Die Aufnahme in die volle Gemeinschaft der katholischen Kirche. Eine Handreichung für die seelsorgliche Begleitung von Konvertiten*. Hrsg.: Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz Arbeitshilfen 52, Bonn 1987; L. Della Torre, *L'uso del RICA nelle Chiese italiane*, Riv. di. Past. Lit. 169 (1991), z. 6, 5—10.

¹⁸ Por. Materiały duszpastersko-katechetyczne Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Krakowie: S. Szczepaniec (oprac.), *Przyjdź Duchu Święty*, cz. 1—4, Kraków 1994.

¹⁹ Por. A. Caprioli, *Iniziazioni cristiana: linee per una lettura teologica*, w: AA.VV. *La nuova proposta di iniziazione alla vita cristiana. Rito dell'iniziazione cristiana de-*

Dopiero przez te trzy sakramenty człowiek zostaje w pełni wtajemniczony, to jest włączony w misterium Chrystusa i Kościoła. Wtajemniczenie to nie tyle wprowadzenie do obrzędów sakramentalnych, ile integracja do wspólnoty — Kościoła, to jest do Chrystusa żyjącego we wspólnocie Kościoła. Stąd pełne uczestnictwo w Eucharystii nie może ograniczać się tylko do obrzędu przyjęcia Komunii św., ale musi obejmować również coraz ściślejszy związek z Ciałem Chrystusa, którym jest Kościół. Dochodzi wówczas do komunii z Chrystusem w wieloraki sposób obecnym w Kościele. Dlatego księga OCWD przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej nie nazywa „pełnym uczestnictwem” ale „uczestnictwem sakramentalnym”.²⁰ Pełne uczestnictwo musi sprowadzać się do „coraz lepszego urzeczywistniania misterium paschalnego w praktyce życia”.²¹

Jedność trzech sakramentów inicjacji winna znaleźć swoje pełniejsze odbicie w formacji wiernych i w duszpasterstwie sakramentalnym. Sam chrzest nie jest pełnym wtajemniczeniem, a samo bierzmowanie sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Sprawia to dopiero uczestnictwo sakramentalne w Eucharystii.

Katolik tylko ochrzczony nie ma tych samych praw jak w pełni wtajemniczony, czyli włączony w Ciało Chrystusa²². Ponadto pełne wtajemniczenie nie może ograniczyć się do jednorazowego uczestnictwa sakramentalnego w Eucharystii, ale musi być potwierdzone w każdą niedzielę poprzez udział w eucharystycznej wspólnocie Kościoła. W konsekwencji w formacji nie należałoby przywiązywać większej wagi do konieczności chrztu i bierzmowania niż do niedzielnego uczestniczenia w Eucharystii i do corocznego obchodu Paschy. Jednym słowem chodzi o generalną zmianę mentalności, iż chrzest, bierzmowanie i Eucharystia tworzą jedną całość i one dopiero powodują pełną dojrzałość chrześcijańską.

Tego rodzaju integralna wizja pomoże również na głębszą argumentację teologiczną niedzielnego obowiązku uczestniczenia w Eucharystii. Nie można być w pełni chrześcijaninem bez niedzielnej Eucharystii, bez niej chrześcijanin naraża się na utratę otrzymanych we chrzcie i bierzmowaniu darów, z darem życia wiecznego na czele. Niedzielną Eucharystią jest zatem sprawą naszej egzystencji, a więc sprawą życia lub śmierci, sprawą wyboru

gli adulti. Teologia—Liturgia—Pastorale, Torino 1985, 111—129; R. Falsini, *L'iniziazione cristiana e i suoi sacramenti*, Milano 1986, 212—214; M. Augé, *Battesimo, Confermazione, Eucaristia. Riflessioni sui sacramenti dell'iniziazione cristiana*, Roma 1993.

²⁰ Por. OCWD, *Wprowadzenie*, n. 36, 30.

²¹ Tamże, n. 37.

²² Por. P. Sorci, *Il RICA: riflessioni teologiche e pastorali*, Riv. di Past. Lit. 169, (1991) z.6, 25.

największego dobra. Do współczesnego człowieka nie przemawia już argumentacja nakazu i przykazania, którą postrzega jako zamach na swoją wolność i godność ludzką.

2) Wtajemniczenie i dojrzałość chrześcijańska to nie tyle sprawa obrzędowa, ich kolejność, ale to przede wszystkim **droga dojrzewania w wierze**. Nowa księga OCWD wskazuje na metodę dochodzenia do dojrzałej wiary i włączenia w misterium Chrystusa i Kościoła. Metoda ta dotyczy dorosłych oraz dzieci w okresie katechizacji, a także winna stanowić powszechny wzorzec chrześcijańskiej formacji wiernych.²³ Na czym polega ta metoda?

Nie chodzi tylko o przekaz doktryny, przekaz wiedzy religijnej, bo wiara nie jest tylko sprawą intelektu, ale jest darem, który trzeba przyjąć i według niej żyć. To przyjęcie wiary i jej przeżycie nie dokonuje się tylko indywidualnie, ale z woli Chrystusa przede wszystkim we wspólnocie Kościoła, którego misterium objawia się w sakramentach, a zwłaszcza w sprawowaniu Eucharystii. Dlatego proces dochodzenia do dojrzałej wiary dokonuje się w stopniowej inicjacji, na którą składa się ewangelizacja, katechumenat i mistagogia. W tym procesie przyjmowania daru wiary potrzebna jest liturgia (słowo Boże, modlitwa, błogosławieństwo, skrutynia i egzorcyzmy), która wiąże ze wspólnotą i życiem codziennym.

3) W procesie dochodzenia do dojrzałości chrześcijańskiej OCWD dają **pierwszeństwo ewangelizacji**. To „z ewangelizacji przy Bożej pomocy rodzi się wiara i początkowe nawrócenie, dzięki czemu człowiek jest gotów odwrócić się od grzechu i skłonić się ku tajemnicy Bożej miłości. Na tę ewangelizację przeznaczają się cały okres prekatechumenatu, aby dojrzało prawdziwe pragnienie pójścia za Chrystusem i przyjęcia chrztu. W tym czasie katecheci, diakoni i kapłani, a także ludzie świeccy, w sposób odpowiedni powinni wyjaśniać kandydatom Ewangelię oraz troskliwie pomagać, aby z czystą i jasną intencją sami współpracowali z łaską Bożą i aby coraz łatwiejsze stawały się ich spotkania z rodzinami i grupami chrześcijan”.²⁴ Dalszym ciągiem ewangelizacji będzie również okres katechumenatu, bardziej ukierunkowanego na pełne włączenie w misterium Chrystusa i Kościoła.

Jak w świetle tego wygląda nasze duszpasterstwo sakramentalne, a zwłaszcza uczestnictwo naszych wiernych w niedzielnej Eucharystii? Udzielamy sakramentów chociaż trudno dojrzeć nawet drobnych śladów wiary u przyjmujących. Chrzcimy dzieci po bardzo powierzchownej katechezie przedchrzcielnej rodziców, którzy nie dają gwarancji chrześcijańskiego wychowania,

²³ Tak spostrzegają to biskupi włoscy w swojej instrukcji wprowadzającej do księgi OCWD, por. *Premesse liturgico — pastorali al „Rito dell'iniziazione cristiana degli adulti”*, Libreria Editrice Vaticana, 1978, 11—14.

²⁴ OCWD, *Wprowadz.*, n. 10—11, 22.

by po kilku latach prowadzić je do I Komunii św., mimo iż z domu nie wyniosły żadnego wychowania chrześcijańskiego (czasem nawet nie potrafią zrobić poprawnego znaku krzyża i nie znają podstawowych modlitw). Bez pogłębionej wiary parę lat później przystąpią do bierzmowania, które ma zamknąć proces dochodzenia do „dojrzałości” chrześcijańskiej. Z taką „dojrzałością” młodzież ta zawrze małżeństwo, może już tylko cywilne, ale będzie domagała się jeszcze chrztu swoich dzieci, i tak powtarza się wszystko od nowa. Jednak to „nieodpowiedzialne szafowanie sakramentów jest przyczyną stałego wzrostu liczby ochrzczonych bez wiary, ludzi niewierzących, którzy nie dojrżeli do świadomego i odpowiedzialnego przyjęcia darów, zaproponowanych im przez Kościół”.²⁵ Co zrobić, aby ten proces odwrócić?

Trzeba zastosować wypróbowaną w starożytności chrześcijańskiej metodę stopniowej inicjacji, którą inaczej nazwać można ponowną ewangelizacją. Opatrznościowym wydaje się być zainicjowany przez papieża Jana Pawła II program „nowej ewangelizacji”. Do ewangelizacji trzeba wprzęgnąć wszystkie sposoby i dostępne środki, tradycyjne i nowoczesne, z mass mediami włącznie. Podstawowym sposobem pozostanie nauczanie, przepowiadanie całej Ewangelii, jak Chrystus, bezkompromisowo ale w sposób służebny²⁶.

4) **Znaczenie wspólnoty** w procesie inicjacji — to kolejny wniosek nasuwający się z uważnej lektury OCWD. W znaczeniu fenomenologicznym inicjacja chrześcijańska jest zespołem obrzędów włączających człowieka do wspólnoty. Dzieje tej wspólnoty, jej sposób życia, obrzędy kandydat stopniowo poznaje. W wypadku inicjacji chrześcijańskiej wspólnotę—Kościół tworzą konkretni wierni, którzy kandydatowi pomagają (lub utrudniają) powolny proces dochodzenia do dojrzałej wiary. Księga OCWD wielokrotnie podkreśla, iż sam przekaz wiary (katecheza) nie wystarcza, katechumen musi nauczyć się konkretnego życia wiarą, czyli życia chrześcijańskiego. Do tego potrzebne jest:

— właściwe środowisko, którym winna być wspólnota lokalnego Kościoła. Do podstawowego obowiązku tej lokalnej wspólnoty należy towarzyszenie kandydatowi we wszystkich etapach dochodzenia do wiary: „Powinni chętnie ujawniać ducha wspólnoty chrześcijańskiej, wprowadzać kandydatów do swoich rodzin i dopuszczać do rozmów prywatnych, a nawet włączyć do niektórych zespołów w ramach wspólnoty”.²⁷

²⁵ Analiza R. Zerfassa, pastorałisty z Würzburga, *Was sind letztlich unsere Ziele?* Freiburg 1985, 56—57.

²⁶ Ks. R. Rak przytacza wypowiedź prof. W. Feneberga TJ z Monachium, która zarzuca współczesnym kaznodziejom, iż za mało operują częstymi z Chrystusa antynomiami „błogosławieni — przekleci — biada wam”, por. R. Rak, *Eucharystia w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego. Spojrzenie pastoralno—teologiczne*, *Śląskie Studia Hist.-Teol.* 16 (1983), 136.

²⁷ OCWD, *Wprowadz.*, n. 41, 1 32.

— oprócz sprzyjającego środowiska we wspólnocie muszą się znaleźć osoby chętne do bliższego zajęcia się kandydatami podczas całej drogi wtajemniczenia do życia chrześcijańskiego. Szczególne znaczenie przypisuje się „poręczycielowi” To „ktoś z wiernych, kobieta lub mężczyzna. Ma to być ktoś, kto zna kandydata, pomaga mu i może świadczyć o jego obyczajach, wierze i pragnieniu”.²⁸

— Kolejna osoba, to „chrzestny”, którym może być poręczyciel lub ktoś, kogo wybierze sam kandydat, ale zaaprobowany przez kapłana jako delegat wspólnoty chrześcijańskiej. Chrzestny „powinien w serdeczny sposób ukazywać katechumenowi praktykę Ewangelii w życiu własnym i społecznym, pomagać mu w wątpliwościach i w niepokojach, dawać o nim świadectwo, a także czuwać nad wzrostem życia, które on otrzymał przez chrzest. Jego zadanie pozostaje nadal aktualne po chrzcie neofity, gdy ten potrzebuje jeszcze pomocy, by mógł wiernie dochować obietnic złożonych na chrzcie.”²⁹

W podsumowaniu należy stwierdzić, iż każdy proces formacyjny mający na celu dojrzałe życie chrześcijańskie domaga się żywej wspólnoty lokalnego Kościoła (parafii, dekanatu, diecezji), bogatej w różne posługi, w tym również ludzi, a nawet całe grupy, chętnych do prowadzenia ewangelizacji i gotowych towarzyszyć nie tylko nieochrzczonym, ale i innym ludziom zaniebanym pod względem religijnym, zwłaszcza młodym, w ich dochodzeniu do dojrzałości w wierze.

5) Dowartościowanie roku liturgicznego — to również nauka jaka płynie z uważnej analizy nowej księgi OCWD. Ewangelizacja i zadania wspólnoty ściśle wiążą proces dojrzewania w wierze z rokiem liturgicznym, który jest najwspanialszą metodą wychowawczą Chrystusa zmartwychwstałego i żyjącego w Kościele, który zaprasza do siebie i karmi swoim słowem i chlebem Życia w sposób szczególny w Noc Paschalną i w każdą niedzielę, która z tego powodu jest dniem Pańskim i dniem Kościoła, wypełnionym prawdziwą radością³⁰. Księga chrześcijańskiego wtajemniczenia szczególne znaczenie przypisuje okresowi wielkopostnemu i wielkanocnemu, z wigilią paschalną jako ośrodkiem i punktem kulminacyjnym całego procesu wtajemniczenia. Nie jest to przypadkowa zbieżność, gdyż chrześcijańska inicjacja jest włączeniem w misterium paschalne Chrystusa, w Jego śmierć i zmartwychwstanie, które Kościół obchodzi i uobecnia w poszczególnych okresach i dniach roku liturgicznego. Przecież okres Wielkiego Postu roz-

²⁸ Tamże, n. 42.

²⁹ Tamże, n. 43, 33.

³⁰ Por. A. Donghi, *Rito dell'iniziazione cristiana: dal catecumenato alla mistagogia*, w: Autori Vari, *La nuova proposta di iniziazione alla vita cristiana. Rito dell'iniziazione cristiana degli adulti*, Teologia — Liturgia — Pastorale, Torino 1985, 163—237.

wijał się razem z katechumenatem i do dziś zawiera treści inicjacyjne, zwłaszcza chrzcielne.³¹ Podobnie treści mistagogiczne zawiera liturgia okresu wielkanocnego. Odnowiony rok liturgiczny, z niedzielą jako podstawowym dniem świątecznym, ma pogłębiać świadomość ciągłej kontynuacji procesu wtajemniczenia w życie chrześcijańskie, które dzięki niedzielnej Eucharystii trwa i nie może być przerwany.

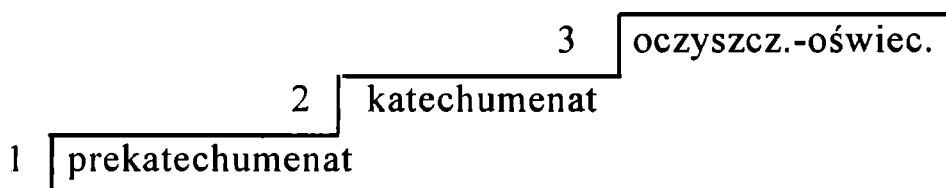
3. Struktura „Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”

Nowa księga składa się ze Wprowadzenia ogólnego (s. 9—40), I—VI rozdziałów (s. 41—192) oraz z Dodatku (s. 193—203). Z tego trzy pierwsze rozdziały podają obrzędy przeznaczone dla wtajemniczenia dorosłych (obrzęd pełny, uproszczony, skrócony), natomiast w osobnym rozdziale podano obrzędy wtajemniczenia dzieci w wieku szkolnym (rozd. V). Ponadto podano wytyczne, dotyczące dorosłych, którzy w niemowlęctwie przyjęli chrzest, ale nie zostali przygotowani do bierzmowania i przyjęcia Eucharystii (rozd. IV). W Dodatku umieszczono obrzędy przyjęcia do Kościoła konwertytów ważnie ochrzczonych. Każdy z wymienionych rozdziałów stanowi odrębny temat dłuższego wykładu. Tutaj podamy jedynie istotne elementy poszczególnych obrzędów.

a) Pełny obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych.

Wtajemniczenie chrześcijańskie dorosłych nie jest jednorazowym aktem obrzędowym, ale jest to stosunkowo długi proces, obejmujący **trzy stopnie** oraz **cztery okresy**. Ich stosowanie jest obowiązkowe i jedynie biskup diecezjalny może od nich zwolnić lub je skrócić, jeśli zachodzą poważne powody. Okresy i stopnie poprzedzające chrzest i pozostałe sakramenty wtajemniczenia są następujące:

mistagogia



³¹ Por. B. Fischer, *Der patristische Hintergrund der drei grossen johanneischen Taufperikopen von der Samariterin, der Heilung des Blindgeborenen und der Auferweckung des Lazarus am dritten, vierten und fünften Sonntag der Quadragesima.*, w: P.G. Farnerdi (a cura), *I simboli dell'iniziazione cristiana, Studia Anselmiana 87, Analecta Liturgica 7*, Roma 1983, 61—79.

— **Prekatechumenat** (okres poszukiwania, pierwszej ewangelizacji, rozmów prywatnych i dyskusji), okres zanim kandydat podejmie decyzję przyjęcia chrztu. Okres ten kończy *obrzęd przyjęcia do katechumenatu (1 stopień)*. Katechumena wpisuje się do specjalnej księgi katechumenów (imię — nazwisko katechumena, szafarza, osoby poręczającej, data i miejsce przyjęcia).

Obrzęd przyjęcia, jak stwierdza Wprowadzenie, „ma zasadnicze znaczenie”, gdyż kandydaci publicznie ujawniają Kościołowi swój zamiar, który przyjmuje ich jako swoich, udziela błogosławieństwa, traktuje jako „domowników Chrystusa”, otacza miłością i troską. Katechumeni mają już pełne prawa, np. prawo do pogrzebu katolickiego (tamże, 14-16).

— **Katechumenat** (okres odpowiednio długi, może trwać nawet kilka lat, przynajmniej rok, ma trwać tak długo, aż nawrócenie katechumena i jego wiara nabierze cech dojrzałości, musi on trwać przynajmniej kilka miesięcy). W okresie tym katechumeni muszą poznać zasady nauki chrześcijańskiej (zagadnienia wiary i moralności). Ponadto muszą nauczyć się życia chrześcijańskiego, życia modlitewnego, czynnego uczestnictwa w liturgii, chrześcijańskiego świętowania niedzieli i świąt. Formacji tej nie sposób przeprowadzić bez pomocy przyjaciół lub małych grup gorliwych katolików. A więc nie sama intelektualna formacja i informacja, ale stopniowe wtajemniczenie w życie Kościoła, jego działalność apostolską i życie liturgiczne. To wtajemniczenie liturgiczne może odbywać się podczas specjalnych nabożeństw słowa w niedziele i święta (rodzaj wychowania do niedzielnej Eucharystii). Te nabożeństwa mogą odbywać się po katechezie i obejmować podane w księdze egzorcyzmy i specjalne błogosławieństwa (n. 108-124).

Ten kilkuletni lub kilkumiesięczny okres katechumenatu powinien zakończyć się na początku Wielkiego Postu lub siedem tygodni przed chrztem specjalnym *obrzędem wybrania czyli wpisania imienia (2 stopień)*, po którym następuje trzeci okres:

— **Oczyszczenie i oświecenie** (okres czterdziestodniowego przygotowania bezpośredniego do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia). Okres ten zasadniczo powinien pokrywać się z Wielkim Postem, którego liturgia zawsze miała i ma nadal charakter wybitnie chrzcielny. Okres ten ma pogłębić duchową formację kandydatów i potwierdzić ich dojrzałość chrześcijańską. Służą temu specjalne obrzędy, połączone z liturgią III, IV i V niedzieli Wielkiego Postu, zwane *skrutyniami* i obrzędami *przekazania Symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej*.

Szczególne znaczenie mają obrzędy skrutyniów w trzy wymienione wyżej niedziele wielkopostne, w które od czasów klasycznego katechumenatu w starożytności chrześcijańskiej czytano następujące perykopy chrzcielne (dziś czyta się je w roku „A”, a także w pozostałe lata jeśli są katechume-

ni): o Samarytance, niewidomym od urodzenia i o wskrzeszeniu Łazarza. Obrzędy te nowa księga liturgiczna traktuje jako swego rodzaju wtajemniczenie również w proces stałego nawracania się (pokuty) chrześcijanina, odprawiane po homilii tzw. Mszy skrutyniów, uzasadnia je następująco: Skrutynia zmierzają do podwójnego celu. Mają uświadomić wybranym, że to, co jest w ich sercach ułomne, słabe i złe, powinno zostać uzdrowione, a to, co jest w nich prawe, wartościowe i święte, winno być umocnione. Skrutynia bowiem prowadzą do uwolnienia od grzechu i szatana oraz do umocnienia w Chrystusie, który dla wybranych jest drogą, prawdą i życiem” (n. 25), oraz „Celem skrutyniów jest oczyszczenie umysłów i serc, umocnienie przeciw pokusom, przemiana intencji i pobudzenie woli, aby wybrani bardziej przyłgnęli do Chrystusa i postępowali w miłości ku Bogu, (...) Przez skrutynia wybrani mają także głębiej poznać Chrystusa Odkupiciela, który jest wodą żywą (por. Ewang. o Samarytance), światłem (Ewang. o niewidomym od urodzenia), zmartwychwstaniem i życiem (por. Ewang. o wskrzeszeniu Łazarza). W czasie od pierwszego do ostatniego skrutynium powinien nastąpić u nich postęp w poznaniu grzechów i w pragnieniu zbawienia” (n. 157).

Jeśli ze względów duszpasterskich skrutyniów nie można odprawić podczas trzech powyższych niedziel, należy wybrać „inne niedziele Wielkiego Postu albo nawet bardziej odpowiadające dni powszednie” (n. 159). W zależności od warunków i okoliczności skrutynia mogą być odprawione w ramach liturgii słowa, bez sprawowania Eucharystii. Wydaje się, iż takie rozwiązanie w naszych warunkach jest bardziej wskazane, tym bardziej iż nowa księga odsyła kandydatów przed rozpoczęciem przygotowania darów ofiarnych w liturgii eucharystycznej (n. 165—166).

W dni powszednie, po kolejnych skrutyniach, odprawia się obrzędy przekazania Symbolu Wiary i Modlitwy Pańskiej. Odbywają się one również w ramach liturgii słowa (n. 181—192). Bezpośrednio przed przyjęciem sakramentów wtajemniczenia, np. w Wielką Sobotę, w ramach skupienia przygotowawczego można odprawić w całości lub w części — zależnie od okoliczności — obrzęd oddania Symbolu Wiary oraz obrzęd „Effeta” (n. 194—202).

Okres oczyszczenia i oświecenia kończy się najważniejszym obrzędem *sprawowania sakramentów wtajemniczenia (3 stopień)*, po którym następuje czwarty (ostatni) okres:

— **Mistagogia (pogłębione wtajemniczenie)**. Okres ten winien trwać przez całą Pięćdziesiątnicę paschalną. Istotnym jego celem, oprócz pogłębienia, jest przede wszystkim włączenie neofitów we wspólnotę, która powinna ich życzliwie przyjąć. Księga przewiduje, aby w poszczególne niedziele tego okresu uczestniczyli we Mszy parafialnej razem ze swoimi rodzicami chrześtnymi, by wyznaczyć im w kościele specjalne miejsce, a także w homilii

i modlitwie powszechnej uwzględnić ich obecność. Na zakończenie tego okresu (około niedzieli Zesłania Ducha Świętego) należy odprawić „jakieś nabożeństwo i nadać mu uroczysty charakter zewnętrzny, dostosowany do miejscowych zwyczajów” (n. 237). Podobne nabożeństwo dziękczynne zaleca się w rocznicę chrztu (n. 238). Duszpastersko należy wykorzystać również wskazanie, aby nowo ochrzczeni w ciągu najbliższego roku spotkali się z biskupem, zwłaszcza gdy sam nie mógł przewodniczyć sakramentom wtajemniczenia. Winna to być Eucharystia, której przewodniczy biskup, „podczas której neofici przyjmują Komunię św. pod obiema postaciami” (n. 239). Spotkanie takie można urządzić w katedrze w niedzielę Zesłania Ducha Świętego lub w inny wyznaczony dzień.

b) Uproszczony obrzęd wtajemniczenia dorosłych.

Przedstawiony wyżej proces wtajemniczenia z woli Kościoła winien być normalną drogą poprzedzającą chrzest osoby dorosłej. Skrócony obrzęd wtajemniczenia może być dokonany jedynie za zezwoleniem Ordynariusza. Może to nastąpić „w nadzwyczajnych okolicznościach, gdy kandydat nie może przejść przez wszystkie stopnie wtajemniczenia lub gdy miejscowy ordynariusz stwierdzi u kandydata szczerą nawrócenia i religijną dojrzałość” (n. 240).

Obrzęd ten sprawuje się jednym ciągiem (n. 245—273), ale sprawowanie liturgii sakramentów wtajemniczenia można poprzedzić jednym lub drugim obrzędem z okresu katechumenatu lub z okresu oczyszczenia i oświecenia. Konkretnie wskazania podaje księga w numerach 274—277.

c) Skrócony obrzęd wtajemniczenia dorosłych w niebezpieczeństwie lub w chwili śmierci.

Obrzęd ten przeznaczony jest głównie dla katechistów i ludzi świeckich w krajach misyjnych. W naszych warunkach sprawowany jest bardzo rzadko. W przypadku nagłej konieczności może się nim posłużyć również kapłan lub diakon (n. 280). Gdy czas nagli ze względu na zbliżającą się agonię szafarz opuszcza wszystko i polewa głowę chorego wodą i wypowiada zwyczajną formułę chrzcielną (n. 281).

Człowieka dorosłego w niebezpieczeństwie śmierci można ochrzcić jeśli jest przytomny, słyszy, okazuje dowody nawrócenia do Chrystusa i może odpowiadać na pytania (n. 278—279). Kandydat powinien złożyć przyrzeczenie, że po odzyskaniu zdrowia lub gdy minie niebezpieczeństwo śmierci „dokończy normalną katechezę i podda się pełnemu cyklowi wtajemniczenia dostosowanemu do jego warunków” (n. 279).

d) Inne obrzędy wtajemniczenia dzieci i dorosłych (już ochrzczonych).

Nowa księga OCWD w odrębnym rozdziale (rozd. IV) podaje szczegółowe wskazania duszpasterskie odnoszące się do tych, którzy zostali ochrzczeni jako dzieci, ale z różnych powodów nie przystąpili później do bierzmowania, sakramentu pokuty i Eucharystii. Sytuacja tych ludzi różni się od sytuacji katechumenów tym, „że wprowadzono ich już do Kościoła i że przez chrzest zostali dziećmi Bożymi. Ich nawrócenie opiera się na przyjętym już chrzcie, którego oddziaływanie (i świadomość jego przyjęcia) powinni następnie rozwijać” (n. 295).

Roztropność duszpasterska podpowie najlepszy sposób postępowania z tego rodzaju ludźmi. Omawiana przez nas księga zaleca, by okres przygotowania włączyć w rok liturgiczny, zwłaszcza w okres Wielkiego postu, który będzie także najlepszym czasem przygotowania do sakramentu pokuty. Czasem przyjęcia Eucharystii (i bierzmowania, o ile będzie biskup lub upoważniony szafarz nadzwyczajny) byłaby Wigilia paschalna. Z obrzędów przeznaczonych dla katechumenów można zastosować niektóre z nich, zwłaszcza te, „które odpowiadają warunkom i sprzyjają duchowej korzyści dorosłych, jak przekazanie Symbolu Wiary, Modlitwy Pańskiej albo nawet Ewangelii” (n. 302).

Sporo pożytecznych impulsów w duszpasterstwie sakramentalnym mogą nam dostarczyć *Obrzędy wtajemniczenia dzieci, które osiągnęły wiek katechetyczny* (rozd. V). Sytuacje takie będziemy mieli coraz częściej. Nie wystarczy wówczas nieochrzczone dziecko włączyć w normalną katechezę szkolną, chociaż trzeba to zrobić, aby dziecko uczyło się życia chrześcijańskiego we wspólnocie rówieśników. Oprócz jednak włączenia dziecka do zespołu katechetycznego rówieśników, konieczny jest także dłuższy okres, podobnie jak u dorosłych, specjalnego przygotowania (katechumenatu), podzielony na różne stopnie i okresy, które posiadają również bogate obrzędy liturgiczne (n.314—369).

Wielu duszpasterzy zaleca, aby niektóre elementy tych obrzędów zastosować w normalnej katechezie wszystkich dzieci przed przyjęciem sakramentu pokuty lub I Komunii Św. Nawet sama księga podpowiada, aby skrutynia z egzorcyzmem i włożeniem rąk (n. 330—242), przewidziane na okres Wielkiego Postu, połączyć z przystąpieniem po raz pierwszy do sakramentu pokuty (n. 332).

4. Wnioski końcowe

a) W Polsce księga OCWD nie została jeszcze odkryta przez ogół duszpasterzy i tylko w niewielkim stopniu inspirowała prace formacyjne. Przygo-

towanie do chrztu i innych sakramentów inicjacyjnych odbywa się dawnym sposobem, przekazuje się wiedzę religijną, ale nie uczy się życia religijnego, dojrzałej wiary i nie wychowuje się do wspólnoty w wierze (nasza religijność jest wciąż zbyt indywidualistyczna).

b) Metoda stopniowej inicjacji może być pomocna w opracowywaniu programów nowej ewangelizacji Europy.

c) Instytucja katechumenatu obowiązuje w całym Kościele powszechnym. Dla jej wprowadzenia w Polsce wydają się konieczne pewne wytyczne, a nawet zarządzenia wykonawcze Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupów diecezjalnych. W większych ośrodkach diecezjalnych powinny powstać ponadparafialne instytucje katechumenalne, ściśle współpracujące z parafiami kandydatów.

d) Wychowanie do uczestnictwa w Eucharystii powinno być bardziej integralne i nie ograniczać się głównie do przyjęcia Komunii świętej. Za mało podkreśla się wspólnotowy i eklezjotwórczy wymiar Eucharystii. Potrzebna jest również nowa i pogłębiona teologicznie argumentacja o niedzielnym obowiązku uczestniczenia w Eucharystii.

e) W naszych procesach formacyjnych należy bardziej uwzględnić rolę lokalnej wspólnoty, która powinna mieć sporo chętnych do pomocy w ewangelizacji, w katechizowaniu i w opiekowaniu się różnego rodzaju katechumenami i ludźmi zaniedbanymi pod względem religijnym oraz neofitami. Ci ostatni, pozostawieni samym sobie, często trafiają do bardziej „dynamicznych” i „gorliwych” Kościołów i sekt.

f) W formacji należy lepiej wykorzystać rok liturgiczny, zwłaszcza okres Wielkiego Postu i okres wielkanocny oraz każdą niedzielę. Liturgia tych dni jest najlepszą i tradycyjną szkołą wiary i życia wiarą.